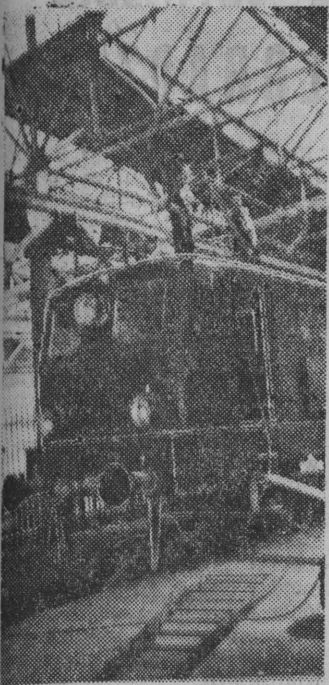


## W Skawinie pod Krakowem rozpoczęto budowę wielkiej elektrowni

W wrocławskim  
Pa Fa Wagu



Czołowym zakładem naszych  
Ziem Zachodnich jest Fa-  
bryka Wagonów we Wrocławiu  
„PAFAWAG”. W „PAFAWAGU” oprócz wagonów  
towarowych, węglarek i wa-  
gonów osobowych produkuje  
się również obecnie elektro-  
wozy i trójczłonowy pociągów  
elektrycznych.  
NA ZDJĘCIU: fragment bu-  
dowy elektrowni.  
Fot. — CAP

KRAKÓW. — We wtorek 24 bm. rozpoczęto betonowanie pierwszych fundamentów pod budynek główny nowej, wielkiej elektrowni powstającej w Skawinie pod Krakowem.

Elektrownia skawińska wznoszona w oparciu o dokumentację techniczną i dostawy urządzeń — ze Związku Radzieckiego, będzie obok siłowni Jaworowo II — największą i najnowocześniejszą w kraju. Wytworzonym przez jej turbogeneratory prądem zasilany będzie cały krakowski okręg przemysłowy, a przede wszystkim znajdująca się w sąsiedztwie elektrowni pierwsza w kraju huta aluminium.

Na olbrzymim, blisko 30 hektarowym placu budowy elektrowni trwają intensywne roboty ziemne i instalacyjne. Już w chwili obecnej zespoły robotniczo-inżynierskie Krak. Przem. Zjednoczenia Budowy Elektrowni zakończyły wykopy pod pierwszą część budynku głównego, którego kubatura sięgać będzie ponad 340 tys. metrów sześć. Na ukończeniu znajdują się również prace przy układaniu sieci rurociągów zaopatrujących plac budowy w wodę.

## Węgierskie Zgromadzenie Państwowe aprobowało Układ Warszawski

## WAŻNY CZYNNIK ZWIĘKSZENIA PLONÓW

Osiągnięcie wysokich plonów zależy od wielu czynników. Bardzo duży wpływ na wysokość i jakość plonów ma staranna pielęgnacja roślin uprawowych. Na pielęgnację składa się szereg zabiegów, które mają na celu zapewnienie roślinom jak najlepszych warunków wzrostu.

Podstawowym zadaniem pielęgnacji jest walka z chwastami. Chwasty szybciej rosną i rozwijają się, niż rośliny uprawne, a nie usuwane w porę hamują dalszy ich rozwój.

Obecnie nadszedł okres bronowania zbóż jarych. Przez zastosowanie bron nie tylko utrzymujemy wilgoć w glebie i nie dopuszczamy do tworzenia się skorupy, ale przede wszystkim niszczymy chwasty. Jak wykazały doświadczenia, jednorazowe bronowanie zmniejsza ilość chwastów na polu o 40 proc.

Prawie niestosowanymi na terenie naszego województwa środkami niszczenia chwastów są preparaty chemiczne. W celu spulchniania i szerokiego zastosowania tego rodzaju sposobu niszczenia chwastów, powiatowe zarządy rolnictwa będą przeprowadzać w najbliższych dniach pokazowe opryskiwanie zbóż jarych preparatami chemicznymi 2-4 D oraz „Spitz Hornit”. Między innymi w powiecie sokólskim planuje się przeprowadzenie do końca maja pokazowego opryskiwania w 20 miejscowościach.

Preparaty chemiczne niszczą chwasty szerokolistne, a między innymi takie, jak ognica, mlec, osęć, które są największymi wrogami roślin uprawnych.

Jak wykazują zeszłoroczne doświadczenia, rolnicy w bardzo małym stopniu korzystają z narzędzi do upraw międzyrzędowych. Zjawisko to występuje i obecnie. Na przykład w gminnych ośrodkach maszynowych w Sokółce, Zalesiu, Krynkach i Dąbrowie w pow. sokólskim, jest spora ilość konnych opielaczy wielorzędowych, których od czterech lat nie używali chłopcy z tamtejszego powiatu. Tymczasem służba rolna i pracownicy GOM nie troszczą się o to, aby maszyny te zostały w pełni wykorzystane. Co gorsza, kierownik PZ GOM ob. Żyliński twierdzi, że ponieważ chłopcy nie korzystają z tych narzędzi, trzeba się ich pozbyć.

W minimalnym procencie wykorzystywane są również narzędzia do upraw międzyrzędowych, znajdujące się w POM-ach. Na przykład POM w Buchwałowie posiada dwa komplety opielaczy i obrysowników traktorowych. W roku ubiegłym nie korzystano z nich w żadnej spółdzielni produkcyjnej, a i obecnie POM ten nie troszczy się o wykorzystanie tych maszyn. Podobna zresztą sytuacja istnieje i w innych ośrodkach maszynowych.

Wina za to ponoszą całkowicie pracownicy ośrodków maszynowych i służby rolnej. Ich zadaniem przede wszystkim jest troszczyć się o pełne wykorzystanie tych maszyn na polach chłopów indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych. Maszyny te nie mogą przecież stać bezużytecznie. Wyprodukowano je po to, aby z ich pomocą podnosić kulturę rolną i zwiększać plony. Zastosowanie maszyn do pielęgnacji roślin nie tylko wpływa na zwiększenie wydajności pracy, zastąpienie pracy ręcznej, na staranniej pielęgnacji i przeprowadzenie jej w odpowiednim czasie, ale i bezpośrednio przyczynia się do zwiększenia plonów.

Zastosowanie więc wszystkich możliwych sposobów umożliwiających przeprowadzenie jak najlepszej pielęgnacji upraw, powinno być codzienną troską służby rolnej, rad narodowych i organizacji społecznych, a przede wszystkim samych rolników.

Dokładne, terminowe przeprowadzenie zabiegów pielęgnacyjnych zbóż i roślin okopowych — to ważny czynnik w walce o wyższe urodzaje, o pełne wykonanie zadań, jakie przed chłopstwem pracującym postawił II Zjazd naszej partii. Toteż każdy rolnik we własnym interesie i interesie całego społeczeństwa powinien dbać o staranne ich wykonanie.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 124 (1157)

BIAŁYSTOK, czwartek 26 maja 1955 r.

Cena 20 gr

## Przemysł farmaceutyczny wykonał zadania Planu 6-letniego

W porównaniu z rokiem 1949  
produkcja leków wzrosła 7,5 raza

WARSZAWA. — W dniu 24 bm. Centralny Zarząd Przemysłu Farmaceutycznego zameldował o wykonaniu przez podległe mu zakłady zadań Planu 6-letniego.

W ostatnich latach nastąpił znaczny rozwój polskiego przemysłu farmaceutycznego.

Wytwórczość leków w porównaniu z 1949 r. wzrosła ok. 7,5 raza. Uruchomiono kilkadziesiąt nowych produkcji cennych leków, jak Chloromycetyna, Sulfatiazol, PAS, Hydrazyl, ACTH i inne.

W 50 rocznicę urodzin

MICHAŁ SZOŁOCHOW  
Odznaczony Orderem Lenina



MOSKWA. — Za wybitne zasługi, położone na polu rozwoju literatury pięknej i w związku z 50 rocznicą urodzin, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło w dniu 23 maja pisarza Michała Szolochowa Orderem Lenina.

Występując przed 30 laty po raz pierwszy na łamach prasy jako autor opowiadań, Szolochow zdobył później ogromną popularność w Związku Radzieckim i za granicą. Jego powieści „Cichy Don” i „Zorany ugór” weszły do skarbicy kultury ogólnoludzkiej.

Książki Szolochowa znane są w Chinach, Polsce, Czechosłowacji, Niemczech, Hiszpanii, Francji, Norwegii, USA, Turcji, Szwajcarii, Japonii i w wielu innych krajach. Tak na przykład „Zorany ugór” w latach 1945 — 1953 ukazał się za granicą 49 razy.

## Rozbudowa ZAGŁĘBIA TORFOWEGO w Modzelówce

10 miesięcy temu informowaliśmy naszych czytelników, że w dniu Święta 22 Lipca uruchomiono w pobliżu miejscowości Modzelówka w powiecie grajewskim doświadczalno - produkcyjny zakład torfowy. Przez 10 miesięcy swego istnienia zakład ten poważnie się rozwinął. Wydobycie torfu prowadzi się tutaj metodą frezerową, polegającą na eksploatacji tylko wierzchniej warstwy torfowisk. Metoda ta szeroko stosowana w Związku Radzieckim daje duże korzyści gospodarcze, gdy — po eksploatacji torfu — tereny te są meliorowane, a następnie zakładają się na nich łąki i pastwiska.

Niedawno Zakład Torfowy w Modzelówce rozpoczął sezon eksploatacyjny. W sezonie tym zostanie wyeksploatowany torf z około 200 hektarów torfowisk. Zakład wyprodukuje z tego około 10 tys. ton brykietów opałowych oraz 50 tys. ton tzw. proszku frezerowego, używanego jako opał przez cegielnię białostocką.

Na tereny wyeksploatowane w roku ubiegłym wkroczyli naukowcy z Zakładu Naukowo-Doświadczalnego „Biebrza” na Kuwasach, którzy założą w Modzelówce specjalne poletka doświadczalne. Poletka zostaną zasiane trawami. Badania te, będą podstawą do opracowania planów założenia na terenach po byłych torfowiskach łąk i pastwisk.

Zakład w Modzelówce nazywany popularnie „zagłębem torfowym” w dalszym ciągu się rozbudowuje. Rośnie budynek administracyjny, budynek brykietarni, kuźni i magazynu oraz pomocnicze baraki.

## Polskimi pieśniami i tańcem rozbrzmiewać będzie Warszawa w „Dniu Gospodarzy”



WARSZAWA. — W „Dniu Gospodarzy”, jaki odbędzie się w ramach festiwalu — Warszawa rozbrzmiewać będzie polską pieśnią i tańcem.

Dzień ten obfitować będzie w liczne atrakcje, które przygotowuje młodzież polska dla młodzieży zagranicznej. M. in. ulicami miasta przejdzie kilkudziesięciotyśięczny pochód młodzieży polskiej. Wezmą w nim udział grupy folklorystyczne ze wszystkich województw w strojach regionalnych: łowickich, góralskich, krakowskich, lubelskich i in. Wśród nich znajdą się zespoły ludowe wyróżnione na eliminacjach zespołów artystycznych.

Liczne grupy młodzieży przygotowują się do wystąpienia z emblematami i w strojach charakterystycznych dla poszczególnych przemysłów, np. w strojach górniczych, hutniczych, rybackich itp. Wielki „róg obfitości” plodów ziemi polskiej — ponesie młodzież poznańska i bydgoska.

Sportowcy przygotowują liczne pokazy sportowe.

Po zakończeniu pochodu rozpoczną się spotkania i zabawy.

Przez cały „Dzień” występować będą na estradach festiwalowych polskie zespoły artystyczne, a na ekranach wyświetlane będą filmy polskie.

Na zakończenie „Dnia” młodzież polska projektuje zorganizowanie na placach i w punktach zabawowych nauki pieśni i tańców polskich dla młodzieży zagranicznej.

## Ł. M. Kaganowicz przewodniczącym Państwowego Komitetu do spraw pracy i płacy

MOSKWA. — Agencja TASS donosi:

W celu wzmocnienia kontroli państwowej nad działalnością ministerstw i resortów oraz w celu usprawnienia ich działalności w dziedzinie pracy i płacy, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dekretem z dnia 24 bm. powołało do życia Państwowy Komitet Rady Ministrów ZSRR do spraw pracy i płacy. Przewodniczącym Komitetu mianowany został pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Ł. M. Kaganowicz.

## Tekst traktatu państwowego w parlamencie austriackim

7 czerwca debata  
ratyfikacyjna

WIEDEŃ. — Rząd austriacki przekazał w środę tekst traktatu państwowego z Austrią do rozpatrzenia izbie niższej parlamentu (Nationalrat) i odpowiedniej komisji parlamentarnej.

Ratyfikacja traktatu przez izbę niższą przewidziana jest 7 czerwca, a przez izbę wyższą (Bundesrat) — 8 czerwca. Po złożeniu przez prezydenta Republiki Austriackiej Koernera podpisu na dokumentach traktatu, procedura ratyfikacyjna ma być zakończona około 10 czerwca.

Frakcje parlamentarne w izbie niższej uchwałyły w środę rezolucję, w której wzywają rząd austriacki do przedłożenia jak najszybciej projektu deklaracji o neutralności. Deklaracja ta ma być zatwierdzona przez par-

lament jako ustawa zasadnicza. Rezolucja podkreśla, że Austria nie będzie wiazała się z żadnymi blokami militarnymi oraz nie dopuści do tworzenia na swym terytorium baz wojskowych.

W pierwszym dniu  
turnieju szablowego

Polska-  
Austria 11:5

WARSZAWA. — 25. bm. rozpoczął się w hali Gwardii w Warszawie międzynarodowy turniej w szabli z udziałem najlepszych drużyn świata: Węgier, Polaków, Francji, Włoch, Belgii i Austrii.

Turniej zainaugurował mecz Polska — Austria, w którym zwycięstwo odnieśli szabliści polscy 11:5.

Punkty dla Polski zdobyli: Zabłocki — 4, Pawlas i Kuszewski — po 3, Twardokens — 1; dla Austrii: Rasch i Loisel — po 2, Wenetschek — 1. Witt nie wygrał ani jednego spotkania.



## KOMENTARZ DNIA

## Na widowni afgańskiej



O Afganistanie mało mówiono do niedawna — rozległy ten kraj znajdował się jakby na uboczu wielkich wydarzeń wstrząsających krajami Bliskiego i Środkowego Wschodu. Ale oto od kilku tygodni wydarzenia w Afganistanie przyciągają uwagę świata. Albowiem ostry konflikt, który wybuchł między Pakistanem a Afganistanem mogłoby poważnie skomplikować sytuację w tym rejonie świata.

Położony między Pakistanem, Iranem a Związkiem Radzieckim, Afganistan, zajmujący powierzchnię około 700 tysięcy km kw., zamieszkały jest zaledwie przez 12 milionów ludności. Długie lata zależności od imperializmu brytyjskiego pozostawiły tu głębokie ślady. Gospodarka jest nieszczęśliwie opóźniona, ogranicza się do hodowli, rolnictwa i produkcji chałupniczej. Spośród części ludności prowadzi jeszcze życie koczownicze. W Afganistanie nie ma ani jednej linii kolejowej. Komunikacja odbywa się przy pomocy wielbłądów i koni. W ostatnich dopiero czasach rozpoczęto budowę pierwszych szos dla komunikacji samochodowej, przystąpiono też do budowy zakładów przemysłu przetwórczego. Ale wszystkie te prace zostały zakończone.

Cóż się takiego stało?

## SPRAWA PUSZTUNÓW I CO SIĘ ZA NIĄ KRYJE

Bezpośrednią przyczyną zaostreżenia stosunków między Pakistanem a Afganistanem jest spór o plemiona pusztuńskie. Plemiona te, liczące około 7 milionów ludności, związane są od najdawniejszych czasów z narodem afgańskim, mają pokrewny język i wspólne tradycje kulturalne. Przez wiele wieków mieszkali one na terytorium Afganistanu. W końcu XIX wieku, kiedy Indie i Afganistan były koloniami angielskimi, kolonizatorzy brytyjscy, którzy czuli się mocniej w Indiach, zmienili granice między Indiami a Afganistanem, oddając część prowincji zamieszkałych przez Pusztunów do Indii. Od czasu podziału Indii na Hindustan i Pakistan, odwana niegdys część prowincji zamieszkała przez 4,5 miliona Pusztunów, znajduje się w granicach Pakistanu jako rejon autonomiczny. I oto rząd pakistański postanowił znieść autonomię Pusztunów.

Dlaczego sprawa Pusztunów stała się na porządku dziennym właśnie w chwili obecnej?

Nie jest to, oczywiście, rzecz przypadku. Wystarczy przypomnieć sobie ostatnim wydarzeniem na Bliskim i Środkowym Wschodzie, aby się zorientować, że pociągnięcia Pakistanu inspirowane były z zewnątrz. Jak wiadomo, pakt iracko-turecki spotkał się z ogólnym sprzeciwem krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu. „Kraj mój nie może przyłączyć się do paktu iracko-tureckiego, ponieważ byłoby to naruszeniem suwerenności i niezawisłości Afganistanu, nie mówiąc już o tym, że popsułoby to stosunki z zaprzyjaźnionymi krajami”. Tak oświadczył w połowie marca rządczyni rządu afgańskiego w odpowiedzi na nalegania przedstawicieli pakistańskich, którzy z polecenia Waszyngtonu starali się zachęcić Afganistan do przystąpienia do paktu wojennego.

Kategoryczna odmowa Afganistanu, zwłaszcza dodatkowa argumentacja Afganistanu, że... popsułoby to jego stosunki z zaprzyjaźnionymi krajami — wywołała prawdziwą wielkość polityków amerykańskich. Afganistan utrzymuje przyjaźne stosunki ze Związkiem Radzieckim, prowadzi z nim czyniową wymianę handlową, Związek Radziecki udziela Afganistanowi poważnej pomocy gospodarczej, co jest solą w oku dyplomatów amerykańskich.

Toteż wkrótce po odmowie odpowiedzi Afganistanu, Pakistan wyciągnął stary spór o plemiona pusztuńskie. Jednocześnie rząd pakistański podniósł opłaty za tranzyt towarów afgańskich. Ponieważ Afganistan nie ma dostępu do morza, 90 proc. jego eksportu i importu idzie przez port w Karaczi oraz przez pakistański transport kolejowy. Natomiast wysoki opłat tranzytowych uderza mocno w gospodarkę Afganistanu.

## SÓL W OKU POLITYKÓW Z USA

Brutalny nacisk Pakistanu wywołał zrozumiałe oburzenie w całym Afganistanie. W Kabul — stolicy Afganistanu — ludność demonstracyjnie przed gmachem ambasady pakistańskiej. Skorożyciel z tego Pakistanu, aby oskarżyć Afganistan o napad na ambasadę i zagrożenie zerwaniem stosunków dyplomatycznych, zamknął granicę oraz sankcjami gospodarczymi, inaczej mówiąc blokadą gospodarczą, Ponadto Pakistan zapowiedział podjęcie wobec swego sąsiada innych „skutecznych działań”. Co więcej: po notach pakistańskich popłynęły do stolicy Afganistanu pogłoski z Ankary, Londynu i Waszyngtonu. Prasa amerykańska prowadziła dżią nagonkę przeciwko Afganistanowi, zarzucając mu, że „prowadzi politykę wyraźnie pro-radziecką”.

Albo co się okazało? Okazało się, że Afganistan, kraj tak słabo rozwinięty, uzależniony gospodarczo od Pakistanu, nie daje się zastraszyć i odpowiada na podżegły, powszechną mobilizację. Okazało się, że imperialiści zachodni nie są, sądząc, że dziś można, jak za dawnych czasów, przywoływać kraje azjatyckie „do porządku”.

Okazało się, że politycy amerykańscy przeliczyli się, nie doceniając wpływu, jaki konferecja w Bandungu wywarła na wszystkie narody Azji. Narody blisko-wschodnie nie chcą przystępować biernie wydarzeniom, nie chcą dopuścić do zaostreżenia sytuacji międzynarodowej. 6 naródów arabskich zaoferowało swoje pośrednictwo w celu rozwiązania sporu drogą rokowań. I Pakistan zmuszony był przyjąć mediację Pakistanu i Afganistanu, jedno jest pewne, że kłopoty amerykańskie napotykały na coraz większy opór narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu.

# UROCZYSTE WRĘCZENIE Nagrody Pokoju

W Moskwie na Kremlu

## PREMIER INDONEZJI PRZYBYŁ DO KANTONU

PEKIN. — Premier Indonezji Sastromadjo, udając się na zaproszenie rządu ChRL do Pekinu, przybył 25 bm. do Kantonu. Na lotnisku w Kantonie premiera powitali przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych ChRL, władz lokalnych oraz wielotysięczne tłumy mieszkańców Kantonu.

## Białoruska SRR weźmie udział w jubileuszowej sesji ONZ

MIŃSK. — Przed paroma dniami minister spraw zagranicznych Białoruskiej SRR K. Kisielow wysłał pismo do sekretarza generalnego ONZ, w którym stwierdza, że Białoruska SRR weźmie udział w jubileuszowej sesji ONZ w San Francisco.

## Walki w Wietnamie południowym

## Przywódca sekty Hoa Hao „wypowiedział wojnę” rządowi Diema

SAIGON. — Dnia 25 maja w Wietnamie południowym wybuchły walki między wojskami rządowymi, a oddziałami zbrojnymi sekty feudalno-religijnej Hoa Hao.

Przywódca tej sekty, generał Tran Vansou oznajmił, że „wypowiada wojnę” rządowi Ngo Dinh Diema.

Na czele liczących około 37 tysięcy ludzi oddziałów Hoa Hao stoi generał Le Quang Vinh noszący przezwisko Bacut (obcięty palec).

Oddziały Hoa Hao kontrolują okolice wietnamskiej wsi Mekong i inne rozległe obszary położone na południu i zachód od Mekongu, między granicą Kambodży a brzośm morza. Wojska Ngo Dinh Diema kontrolują jedynie większe miasta i główne szosy, po których poruszają się w dostarczonych przez Amerykanów samochodach pancernych.

Pod naciskiem wojsk rządowych oddziały Hoa Hao wycofały się z położonego w odległości 120 km na południowy zachód od Saigonu miasta Cai Von, w którym mieściła się kwatery główna ich dowództwa.

## Spisek wojskowy w Chile

NOWY JORK. — Agencja United Press donosi, że w Chile został wykryty spisek wojskowy, który miałby na celu obalenie prezydenta i ustanowienie reżimu dyktatorskiego.

W związku ze spiskiem prezydent Chile Ibanez del Campo przeprowadził zmiany personalne w składzie rządu.

## 30-LECIE „KOMSOŁSKIEJ PRAWDY”

MOSKWA. — W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie odbyła się 24 maja uroczysta akademii poświęcona 30 rocznicy ukazania się pierwszego numeru „Komsomolskiej Prawdy”.

## RAZD FRANCUSKI ZANIEPOKOJONY SYTUACJĄ W ALGERZE

PARYZ. — Francuskie koła rządzące są poważnie zaniepokojone wzrostem ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Algierze. Dnia 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Republiki posiedzenie Komitetu obrony narodowej, na którym omówiono sytuację w Algierze i sposoby zwalczania powstańców.

## USTAPIENIE ADMIRALA ROBERTA CARNEYA

NOWY JORK. — W dniu 25 bm. ogłoszono w Waszyngtonie komunikat Biłogo Domu stwierdzający, że admirał Robert Carney ustępuje ze stanowiska szefa operacji marynarki wojennej USA. Decyzja Eisenhowera tej sprawie zapadała wkrótce po ujawnieniu się rozbieżności między Carneyem a członkami rządu waszyngtońskiego w ocenie sytuacji w rejonie Tajwanu.

## NOWY ZAMACH BOMBOWY NA CYPRZE

LONDYN. — Z Nicosii (Cypr) donoszą, że 24 bm. w kilka minut po rozpoczęciu przez pułkownika salli kina nastąpił wybuch bomby umieszczonej na widelcu w pobliżu lokalu, który wkrótce zamienił się w ruinę. Był to kolejny zamach bombowy, dokonany przez członków abdytrybijskiego ruchu „Enosis” domagającego się przyłączenia Cypru do Grecji.

## PROWOKACJE LISYMANOWSKIE

PHENIAN. — Dnia 20 i 21 maja lisymanowskie okręty wojenne kilkakrotnie naruszały wody terytorialne Korei północnej. Lisymanowscy usiłovali przetrzeć na terytorium republiki zbrojnych szpiegów.

## PLANY WCIĄGNIĘCIA HISZPANII DO PAKTU ATLANTYCKIEGO

NOWY JORK. — Senatorowie Bridge (republikanie) i Mansfield (demokrata) zgłoszyli projekt ustawy, przewidujący przyłączenie Hiszpanii frankistowskiej do agresywnego paktu atlantyckiego.

## FLOTYLLA WIELORYBNICZA „SLAWA” POWROCIŁA Z ANTARKTYDY

MOSKWA. — 24 maja mieszkańcy Odessy uroczysto powitali flotyllę wielorybniczą „Sława”, która powróciła z 9 rejsu na wody antarktyczne.

## AMERYKAŃSKIE LICENCJE NA SAMOLOTY DLA LUFTWAFFE

BERLIN. — Zakłady Heinkel w Kassel, związane z amerykańską United Aircraft Corporation otrzymały licencje na budowę samolotów wojсковych według modelu USA.

## Atom w służbie medycyny

MOSKWA. — Szpitale i kliniki Ministerstwa Zdrowia Białoruskiej SRR stosują nowe aparaty do leczenia rak. Działanie tych aparatów oparte jest na zastosowaniu energii atomowej. Klinika onkologiczna w Baranowiczach stosuje z powodzeniem naświetlanie przy pomocy cząstek radioaktywnych.

## Szpieg amerykański S. Rutkowski aresztowany przez władze bezpieczeństwa

WARSZAWA. — Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały ostatnio agenta amerykańskiego ośrodka wywiadowczego we Frankfurcie nad Menem Stanisława Rutkowskiego vel Adama Barana. W 1921 r. z amerykańskiego do maja 1947 r. w miejscowości Grabowopow. Trzebnica, woj. wrocławskie.

Stanisław Rutkowski, ścigany przez organa MO jako notoryczny awanturnik, w obawie przed odpowiedzialnością w roku 1947 zbiegł z kraju do Niemiec zachodnich.

Ośrodek wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim skierował Rutkowskiego do tzw. „kompanii”.

Mimo możliwości zerwania z antypolskim ośrodkiem wywiadowczym i powrotu do uczciwej pracy, Rutkowski przygotowywał się do wykonywania zadań otrzymanych przez amerykańskich mocoodawców — organizowania siatki szpiegowskiej, zbierania informacji o Wojsku Polskim, potencjale obronnym i gospodarczym naszego państwa.

W czasie rewizji u aresztowanego znaleziono fałszywe dokumenty, truznice, noże sprężynowe oraz inne ekwipunek szpiegowski.

Aresztowany Stanisław Rutkowski w toku śledztwa przyznał się do winy i złożył wyczerpujące zeznania o swojej drodze poprzez kraj opanie w Warszawie do ośrodka wywiadowczego w Frankfurcie nad Menem oraz o antypolskiej działalności tego ośrodka.

Po zakończeniu śledztwa Stanisław Rutkowski vel Adam Baran odpowiadać będzie przed Wojskowym Sądem Garnizonowym.

Przed spotkaniem przedstawicieli

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

ZSRR i Jugosławii

# Wielka polityka na codzień

Niektórzy towarzysze spośród aktywów gro-madzkiego w najlepszym razie uważają, że tak zwana „wielka polityka” nie jest dla nich czymś nowym. Wszakże wójtów, którzy nie mają pewności, że komitet powiatowy, jeżeli załóżą, nie będzie miał podstawowych organizacji partyjnych w gromadzie, o ich aktywności i zaangażowaniu członków, o ich wkładzie do „wielkiej polityki”, nie chcą wiedzieć. Dla kogo więc mamy robić?

## Bez polityki nie ma gospodarki

Pewnego dnia przewodniczący rady gromadzkiej na terenie powiatu oleckiego zaprosił do siebie sekretarza organizacji partyjnej. Był nie w humorze — miałą, podał przed sekretarzem plik papierów. Były to sprawozdania komisji rolnej gromadzkiej, a także lustracja gospodarstw, które ostatnio wyrażały niezadowolenie z polityki.

Zmniejszając obszar zasiewów — skądż się przewodzić — nie chcą przeprowadzić większych remontów. Niektórzy zaś twierdzą, że nawet nie zamierzają wrócić na stare ziemie. A tutaj gromada wykonanie planu stoi nie naprzeciw. I tak tem wszystkiemu zaradzić?

Rozpatrzył sekretarz podstawowej organizacji partyjnej sprawozdania i postawił sprawę na zebraniu egzekutywy. Po czym uchwalono — przeprowadzić wśród gospodarstw wycieczkę, aby wyjaśnić, dlaczego gospodarstw swoich nie zaniebawiali. Zaczęło

wię namawiać chłopów. Namawiano, namawiano, ale widocznych rezultatów nie osiągnięto.

Trzeba było wysłanie wielki, ale bezskuteczny, może jeszcze dłużej, gdyby nie pewna rozmowa sekretarza podstawowej organizacji partyjnej z jednym z takich „zaniebawiających gospodarstw” chłopów. Słuchał sekretarza, a potem rzekł: — „Po co, panie, mam się tutaj wysilać? I tak przedko stać pójdzie. Dla kogo więc mamy robić?”

Wówczas dopiero wszystkie istotne problemy polityki wewnętrznej i międzynarodowej stały się jasne. Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym. Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym. Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym.

Z tego życiowego przykładu towarzysze z terenowej organizacji partyjnej w gromadzie wyciągnęli dla siebie bardzo ważny i słuszny wniosek: że ludzie żywo interesują się polityką, że zawsze wyciągają z aktualnej sytuacji politycznej konkretne, praktyczne wnioski dla siebie. Dlatego zadaniem organizacji partyjnej jest prowadzenie nieustannej i głębokiej, docierającej do każdego człowieka pracy.

# budownictwo ma swoją stonkę

Groźnym szkodnikiem w rolnictwie, który może doprowadzić do zniszczenia pól, jest stonka ziemniaczana. Swoją stonką ma również i budownictwo. Takim bowiem mianem niektórzy pracownicy budownictwa określają wozaków — właścicieli koni, zatrudnionych przy przewożeniu materiałów na budowach. Wielu wozaków, wykorzystując brak odpowiedzialności, podaje często fikcyjne dane dotyczące wykonanej przez siebie pracy.

Jednocześnie Budownictwa Miejskiego i Białostockiego Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane w Białymstoku wypłaciły w roku ubiegłym za transport konny obcy 23.071.172 zł, z czego 12.993.172 zł wydawało na ten transport ZBM.

Wzwyż przeciętna wypłata w ZBM wynosiła więc w kwartale br. 5190 zł, a w BPZB 3.993 zł.

Wzwyż przeciętna wypłata w ZBM wskazuje na to, że jeszcze nie zupełnie dobrze przedsiębiorstwo to wykorzystuje obcy transport konny. Za mało przede wszystkim kontrolowana jest praca wozaków przez kierowników budów. Odnosi się to zarówno do wozaków obcych, jak i własnych.

Potwierdzeniem słabej kontroli może być fakt podpisania przez kierownika budowy nr 33/28 w końcu kwietnia bieżącego roku karty pracy obywateli (wozaki własni ZBM) bez wpisania tonażu przewiezionych materiałów.

Wypadki nadużyć tak ze strony wozaków, jak i kierowników budów zdarzają się również na budowach prowadzonych przez BPZB, a szczególnie na budach nr 17 i 18. Dlatego też dyrekcja BPZB jak i kierownicy budów, mimo uzyskania niższej wypłaty na jednego wozaka (w porównaniu z przeciętną w ZBM) — powinni bardziej zwracać uwagę na kontrolę wykonywanej przez wozaków pracy i zatrudniać ich tylko przy tych pracach, gdzie nie można zastosować innych środków transportu.

Likwidacja bowiem „budowlanej stonki” to poważny krok naprzód w dziedzinie obniżenia kosztów własnych.

T. KOŁACZYŃSKI

Wielu młodych ludzi, którzy nie mają jeszcze doświadczenia, nie wiedzą, że w życiu politycznym nie ma rzeczy prostych. Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym. Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym.

Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym. Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym.

Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym. Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym.

Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym.

Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym. Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym.

Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym. Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym.

## W. STYCZYŃSKI

Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym. Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym.

Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym. Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym.

Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym. Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym.

Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym. Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym.

Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym. Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym.

Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym. Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym.

Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym. Właśnie w tym momencie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, który nie był w humorze, stał się poważnym.



## Śladem interwencji nr 202

Odeślony do teki listy czytelnika „Gazety Białostockiej”, przesłany przez Redakcję do Prezydium PRN w Białymstoku, załatwienie i wyjaśnienie, otrzymał numer 202 i znaczek na marginesie, że sprawa dotyczy kompetencji Wydziału Finansowego, który powinien ją załatwić.

O co chodziło czytelnikowi w napisanej do Redakcji skardze? Ujawnił on, że inkasent Prezydium GRN w Białymstoku, B. Oksuta, fikcyjnie podzielił grunty na matkę i na siebie.

Wydział Finansowy Prezydium PRN, kiedy spotkał się z tak poważnymi zarzutami odnośnie inkasenta, niezwłocznie wydelegował do Mulawicz pracownika, ob. Leszczyńskiego.

Sprawy zbadał, a jakże, dał nawet „solidną” odpowiedź do Redakcji tej treści: „W odpowiedzi na pismo nr 2103-Tch-55 z dn. 19. III. 55, (tędy) wyjaśnia się, że Bolesław Oksuta-Inkasent, posiada w Mulawiczu 5,95 ha ziemi i nie jest prawdą, że rozparcelował grunty na matkę, ponieważ przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż matka jego Oksuta posiadała własne gospodarstwo 4,16 ha i mieszka w drugiej części swej zamieszkałej B. Oksuta zaś, jako inkasent, wywiązuje się ze swoich obowiązków plan finansowy „kwartał” br., wykonął w 100 procentach”.

Tymczasem odpowiedź na skargę czytelnika, udzielona przez Prezydium PRN w Białymstoku.

A co mówił fakty? Oksuta ma, i to poważnie grzechy na sumieniu, jeśli chodzi o fikcyjne podziały. Ma je i sam Leszczyński, który przeprowadzał dochodzenie.

Ubiegłego roku jesienią Leszczyński, jakże „solidny”, podobną sprawę w ob. Wierpichy Nowe u ob. Górskiego (byłego sołtysa oraz Falkowskiego i innych. Rozstrzygnięciem tej „złotej” roboty była dwukrotna platyka. I to wszystko.

A odpowiedzi swoją drogą poszły do zainteresowanych. Teraz, przeprowadzając „dochodzenie” do Oksuty — Leszczyński posunął się jeszcze dalej w swych „dociekaniach”.

Powiedział we wsi, że te skargi na Oksutę oraz inne, w sprawie tego rozdziału tarcicy, na pewno nikt inny nie napisał, jak tylko znani korespondenci „Gazety Białostockiej” Jakub Grygoruk z Husaków i Ostrowski.

Skutki nie dały na siebie długo czekać. Do tow. Grygoruka pewnego dnia przyszli mocno rozsierdzeni prze-

wodniczący Prezydium GRN z Mulawicz, inkasent (ten właśnie Oksuta) oraz delegat MS.

Cel wizyty — przymusić do inkasentów, Kiedy poznaliśmy o tym Grygorukowi, ten mocno zdziwiony przedłożył wszystkie kwoły z uregulowanej I i II raty podatku oraz ubezpieczenia i stwierdził, że to chyba pomyłka.

Inkasent nie udyka, ale cel wizyty tak.

Wprost bez ostentacji powiedzieli oni Grygorukowi, by „za dużo się nie wtrącał w nie swoje sprawy” i nie pisał do gazety.

Przykład Leszczyńskiego, który sprawę Oksuty „przebiegał przez bufet”, powinien być ostrzeżeniem, że nie tędy droga.

A winnych jakiegawego łania Niejedną okoliczną wieś może pozostawić takiego lokalu chłopom z Oleksina. Po świetlicy przyszła kolej

Z przygotowań do Krajowej Rady Matek

## Delegatki nauczycielek z Białegostoku

W naszym województwie, podobnie jak i w całym kraju trwają obecnie przygotowania do obchodzonego 1 czerwca Międzynarodowego Dnia Dziecka oraz zwołania na 5 — 6 czerwca Krajowej Rady Matek.

W wielu miejscowościach odbywają się obecnie zebrania środowiskowe kobiet, na których omawiają one sprawy dotyczące wychowania dzieci, dyskutują nad osiągnięciami władzy ludowej w zakresie opieki zdrowotnej i socjalnej nad matką i dzieckiem.

Na zebraniach tych wybierane są również delegatki na Krajową Radę Matek.

W Białymstoku odbyła się we środę narada środowiskowa nauczycielek i członkiń komitetów rodzicielskich. Udział w naradzie wzięła przedstawicielka Zarządu Głównego Ligi Kobiet, sekretarz ZG LK, tow. Dworakowska.

## O ludziach i sprawach Oleksina

Oleksin, to duża, ciągnąca się przeszło dwa kilometry wieś w powiecie białskim. Wiele spółdzielczości — awansowała po wyborach na siedzibę Gromadzkiej Rady Narodowej.

Zanim w Oleksinie doszło do zorganizowania spółdzielni produkcyjnej, niektórzy chłopcy, a szczególnie aktywni ZSL, sporo się nad jej zorganizowaniem napracowali. Rozpoczęto od wspólnej budowy świetlicy. Budynki, a raczej żab głębokości był z lat poprzednich, trzeba go było wykończyć. Zbierano wtedy różnymi sposobami gotówkę na zakup materiałów. Ze składek gospodarzy oraz z imprez i zabaw.

W ten sposób wykończono świetlicę zwaną dziś Domem Kultury.

Zbudowano tam scenę, szatnię i inne pomieszczenia. Niejedną okoliczną wieś może pozostawić takiego lokalu chłopom z Oleksina. Po świetlicy przyszła kolej

fakich kumoszek jeszcze nie brak — są językami kulackiej propagandy. Pobiegła tam Rogozińska, i znana we wsi plotkara „Amela” — Aniela Mucha, która chodzi po wsi i agituje przeciwko spółdzielni; pobiegła też Maria Nieroda, Jewiacka i inne.

Sytuacja międzywzajemna — mówiła plotkarsko — musi być złagodzona i dlatego nasz rząd rezygnuje ze spółdzielni produkcyjnych.

W powiecie nawet nie radzi się Morawskiemu, że zrobił w Oleksinie „kolchoz”. I z pracy go usunęli i nawet jego syna z bursy szkolnej wyrzucili.

Rezultat tych kłamek jest jednak taki, że nawet Burtowice zaczęły ulegać plotkom — czekają aż sytuacja się wyjaśni.

A czy tak powinien postępować członek partii?

Do pracy w spółdzielni wysłali też Stanisław Sidor i Jan Kindeusz. Sidor, przystąpił do ustalania

z Morawskim? Aleksander Morawski, członek ZSL, pełnił w Białymstoku funkcję sekretarza powiatowego ZSL, a kiedy organizowała się spółdzielnia, członkowie jej wybrali go przewodniczącym. Mieli do niego zaufanie. Był jeszcze za władzy radzieckiej przewodniczącym kolchozu w Oleksinie — ofiarne i rozsądnie nim kierował. Pełen poczucia obowiązku Morawski złożył rezygnację z zajmowanego poprzednio stanowiska i wraz z żoną i dorosłym synem stanął do pracy w spółdzielni, którą organizował.

Taki to jest ten Morawski — twardy, zdecydowany i sumienny chłop.

Józef Matyska jest członkiem spółdzielni produkcyjnej. Jest nim i jego syn Kazimierz. Ojciec nie może już pracować w polu, toteż zatrudniono go przy poszukiwaniu bydła spółdzielczego. Ale lubi on wódke. Właśnie tej jego wady wykorzystali kulacy. Rozpalił Matyska i starał się odwieść go do spółdzielni, jak to zrobili przedtem z jego synem, Kazimierzem, który nie wychodził do pracy w spółdzielni. Kulacy zatrudniają go u siebie.

Onegdaj np. Kazik wozil nową kulak Ryczkowski. Zmusza wypowiedzieć zdecydowaną walkę tym zawiązkom. Trzeba przede wszystkim pracującym chłopom Oleksina na wytłumaczyć, jaka jest stawka walki o spółdzielnię, walki o to, aby kulacy przestali panoszyć się, aby mogli wyżywać się z pracy chłopskiej, aby malomni nie trzymali w ułowie na zawsze od kulackiego wyzysku żyli w dobrobycie.

Wielu uczestników kursu kierowców samochodowych w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Motorowego w Białymstoku, między innymi obywatelka Halina Stenowska z Błku, narzekają na niewłaściwe zachowanie się w czasie wykładów nauki jazdy instruktora Perkowski.

Perkowski „urozmaicił” czasami pokazując naukę jazdy „socylistami” wyrażającymi „złoty” i „brutalny” odnoszeniem się do ucznia.

Jak z tego wynika, choć Ośrodek prowadzi kursy jazdy, nie wszystko się tam właściwie obraca. (ri)

Wszystkiemu winien piec...

Niedawno otrzymaliśmy list z Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Nowobereźowie (powiat Hajnowka), w którym Prezydium prosi nas o interwencję w następującej sprawie:

Białostocki Zespół Budownictwa Przemysłu Drobno-Przedsiębiorstwa Państwowego w Białymstoku, (przy ulicy M. Nowotki 13), od września 1954 roku buduje w Nowobereźowie piec do użytku cegielni połowej. Buduje, buduje i jakoś skończyć nie może. Tymczasem cegielnia w Nowobereźowie ma już 100 tys. cegieł do wypalenia, których z braku pieca wypalić nie może. Robotnicy cegielni zobowiązali się w czerwcu oddać do sprzedaży 85 tys. cegieł, zobowiązania jednak wykonać nie będą mogli. A wszystkiemu winien piec, a raczej Białostocki Zespół Budownictwa Przemysłu Drobno-Przedsiębiorstwa Państwowego, który piec wykończył nie chce.

Jaki jest powód tego zaniebdania?

Odpowiedzi na to pytanie, a raczej ukończenia budowy

Imprezy artystyczne, rozrywki, konkursy, zabawy ...

## Orkiestra PR Jana Cajmiera przygrywa do tańca na Festynie „Gazety”

Redakcja „Gazety Białostockiej” postanowiła na zakończenie „Dni Oświaty, Książki i Prasy” zorganizować wielki Festyn Ludowy. Chemy, by każdy znalazł w czasie Festynu własną tańca rozrywkę. W niedzielę tańczymy będziemy przy dźwiękach... orkiestry Polskiego Radia pod dyktando Jana Cajmiera. Zespół ten wystąpi na estradzie na Placu Dziesięciolecia. Zapowiada znany z imprez Polskiego Radia „Zgaduj zgadula” konferansjer Polskiego Radia Andrzej Rokita.

O innych szczegółach naszej wielkiej imprezy niedzielnego poinformujemy czytelników w numerze jutrzejszym.

Współpraca z... Jak to jest naprawdę? Z MORAWSKIM?

Aleksander Morawski, członek ZSL, pełnił w Białymstoku funkcję sekretarza powiatowego ZSL, a kiedy organizowała się spółdzielnia, członkowie jej wybrali go przewodniczącym. Mieli do niego zaufanie. Był jeszcze za władzy radzieckiej przewodniczącym kolchozu w Oleksinie — ofiarne i rozsądnie nim kierował. Pełen poczucia obowiązku Morawski złożył rezygnację z zajmowanego poprzednio stanowiska i wraz z żoną i dorosłym synem stanął do pracy w spółdzielni, którą organizował.

Mimo tych trudności spółdzielnia pracuje dość dobrze. Zagospodarowała 82 hektary, ubiega się o przydział kilku hektarów do pracy w spółdzielni, którą organizował.

Dobrze pracuje Józef Oksuta, który kiedyś też wahał. Ale zrozumiał swój błąd i teraz jest pionierem nowego w Oleksinie. Dobrze pracuje też jego żona, która jako pierwsza z kobiet stała się w Oleksinie.

I Nieroda, Rogozińska, Bicki — choć jeszcze trochę mało wiarygodni — pracują w spółdzielni i dźwigają swój ciężar.

Wiele jest ciekawych problemów w Oleksinie, który niesposób tu wyczerpać. Głównie chodzi o to, że bieda, tolerancja i uległość kulackim podstępom, nie może dłużej mieć miejsca w Oleksinie.

Członkowie partii w Oleksinie współpracują z kłosem ZSL, muszą wypowiedzieć zdecydowaną walkę tym zawiązkom. Trzeba przede wszystkim pracującym chłopom Oleksina na wytłumaczyć, jaka jest stawka walki o spółdzielnię, walki o to, aby kulacy przestali panoszyć się, aby mogli wyżywać się z pracy chłopskiej, aby malomni nie trzymali w ułowie na zawsze od kulackiego wyzysku żyli w dobrobycie.

Wielu uczestników kursu kierowców samochodowych w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Motorowego w Białymstoku, między innymi obywatelka Halina Stenowska z Błku, narzekają na niewłaściwe zachowanie się w czasie wykładów nauki jazdy instruktora Perkowski.

Perkowski „urozmaicił” czasami pokazując naukę jazdy „socylistami” wyrażającymi „złoty” i „brutalny” odnoszeniem się do ucznia.

Jak z tego wynika, choć Ośrodek prowadzi kursy jazdy, nie wszystko się tam właściwie obraca. (ri)

Wszystkiemu winien piec...

Niedawno otrzymaliśmy list z Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Nowobereźowie (powiat Hajnowka), w którym Prezydium prosi nas o interwencję w następującej sprawie:

Białostocki Zespół Budownictwa Przemysłu Drobno-Przedsiębiorstwa Państwowego w Białymstoku, (przy ulicy M. Nowotki 13), od września 1954 roku buduje w Nowobereźowie piec do użytku cegielni połowej. Buduje, buduje i jakoś skończyć nie może. Tymczasem cegielnia w Nowobereźowie ma już 100 tys. cegieł do wypalenia, których z braku pieca wypalić nie może. Robotnicy cegielni zobowiązali się w czerwcu oddać do sprzedaży 85 tys. cegieł, zobowiązania jednak wykonać nie będą mogli. A wszystkiemu winien piec, a raczej Białostocki Zespół Budownictwa Przemysłu Drobno-Przedsiębiorstwa Państwowego, który piec wykończył nie chce.

Jaki jest powód tego zaniebdania?

Odpowiedzi na to pytanie, a raczej ukończenia budowy

Redakcja „Gazety Białostockiej” postanowiła na zakończenie „Dni Oświaty, Książki i Prasy” zorganizować wielki Festyn Ludowy. Chemy, by każdy znalazł w czasie Festynu własną tańca rozrywkę. W niedzielę tańczymy będziemy przy dźwiękach... orkiestry Polskiego Radia pod dyktando Jana Cajmiera. Zespół ten wystąpi na estradzie na Placu Dziesięciolecia. Zapowiada znany z imprez Polskiego Radia „Zgaduj zgadula” konferansjer Polskiego Radia Andrzej Rokita.

O innych szczegółach naszej wielkiej imprezy niedzielnego poinformujemy czytelników w numerze jutrzejszym.

Współpraca z... Jak to jest naprawdę? Z MORAWSKIM?

Aleksander Morawski, członek ZSL, pełnił w Białymstoku funkcję sekretarza powiatowego ZSL, a kiedy organizowała się spółdzielnia, członkowie jej wybrali go przewodniczącym. Mieli do niego zaufanie. Był jeszcze za władzy radzieckiej przewodniczącym kolchozu w Oleksinie — ofiarne i rozsądnie nim kierował. Pełen poczucia obowiązku Morawski złożył rezygnację z zajmowanego poprzednio stanowiska i wraz z żoną i dorosłym synem stanął do pracy w spółdzielni, którą organizował.

Mimo tych trudności spółdzielnia pracuje dość dobrze. Zagospodarowała 82 hektary, ubiega się o przydział kilku hektarów do pracy w spółdzielni, którą organizował.

Dobrze pracuje Józef Oksuta, który kiedyś też wahał. Ale zrozumiał swój błąd i teraz jest pionierem nowego w Oleksinie. Dobrze pracuje też jego żona, która jako pierwsza z kobiet stała się w Oleksinie.

I Nieroda, Rogozińska, Bicki — choć jeszcze trochę mało wiarygodni — pracują w spółdzielni i dźwigają swój ciężar.

Wiele jest ciekawych problemów w Oleksinie, który niesposób tu wyczerpać. Głównie chodzi o to, że bieda, tolerancja i uległość kulackim podstępom, nie może dłużej mieć miejsca w Oleksinie.

Członkowie partii w Oleksinie współpracują z kłosem ZSL, muszą wypowiedzieć zdecydowaną walkę tym zawiązkom. Trzeba przede wszystkim pracującym chłopom Oleksina na wytłumaczyć, jaka jest stawka walki o spółdzielnię, walki o to, aby kulacy przestali panoszyć się, aby mogli wyżywać się z pracy chłopskiej, aby malomni nie trzymali w ułowie na zawsze od kulackiego wyzysku żyli w dobrobycie.

Wielu uczestników kursu kierowców samochodowych w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Motorowego w Białymstoku, między innymi obywatelka Halina Stenowska z Błku, narzekają na niewłaściwe zachowanie się w czasie wykładów nauki jazdy instruktora Perkowski.

Perkowski „urozmaicił” czasami pokazując naukę jazdy „socylistami” wyrażającymi „złoty” i „brutalny” odnoszeniem się do ucznia.

Jak z tego wynika, choć Ośrodek prowadzi kursy jazdy, nie wszystko się tam właściwie obraca. (ri)

Wszystkiemu winien piec...

Niedawno otrzymaliśmy list z Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Nowobereźowie (powiat Hajnowka), w którym Prezydium prosi nas o interwencję w następującej sprawie:

Białostocki Zespół Budownictwa Przemysłu Drobno-Przedsiębiorstwa Państwowego w Białymstoku, (przy ulicy M. Nowotki 13), od września 1954 roku buduje w Nowobereźowie piec do użytku cegielni połowej. Buduje, buduje i jakoś skończyć nie może. Tymczasem cegielnia w Nowobereźowie ma już 100 tys. cegieł do wypalenia, których z braku pieca wypalić nie może. Robotnicy cegielni zobowiązali się w czerwcu oddać do sprzedaży 85 tys. cegieł, zobowiązania jednak wykonać nie będą mogli. A wszystkiemu winien piec, a raczej Białostocki Zespół Budownictwa Przemysłu Drobno-Przedsiębiorstwa Państwowego, który piec wykończył nie chce.

Jaki jest powód tego zaniebdania?

Odpowiedzi na to pytanie, a raczej ukończenia budowy

## Ożywiła się praca w świetlicy

Podczas tegorocznych obchodów „Dni Oświaty, Książki i Prasy” ożywiła się praca świetlicy w hotelu robotniczym nr 7. Robotnicy ZBM, którzy mieszkają w tym hotelu, znajdują w świetlicy miłą rozrywkę. Mają również możliwość obejrzenia wystawy książki i prasy oraz kącika mikiewickowskiego. Ponadto urządzono tu już trzy razy loterie książkowe. Przygotowywany jest także konkurs czytelnicy.

Wiele przyjemnych chwil przeżyją na pewno w nadchodzącą niedzielę dzieci robotników ZBM na festynie dziecięcym, który odbędzie się o godz. 10 w „Przemyśle”. M. in. wystąpi własny zespół dziecięcy. Czekają również wiele nagród.

(w)

Współpraca z... Jak to jest naprawdę? Z MORAWSKIM?

Aleksander Morawski, członek ZSL, pełnił w Białymstoku funkcję sekretarza powiatowego ZSL, a kiedy organizowała się spółdzielnia, członkowie jej wybrali go przewodniczącym. Mieli do niego zaufanie. Był jeszcze za władzy radzieckiej przewodniczącym kolchozu w Oleksinie — ofiarne i rozsądnie nim kierował. Pełen poczucia obowiązku Morawski złożył rezygnację z zajmowanego poprzednio stanowiska i wraz z żoną i dorosłym synem stanął do pracy w spółdzielni, którą organizował.

Mimo tych trudności spółdzielnia pracuje dość dobrze. Zagospodarowała 82 hektary, ubiega się o przydział kilku hektarów do pracy w spółdzielni, którą organizował.

Dobrze pracuje Józef Oksuta, który kiedyś też wahał. Ale zrozumiał swój błąd i teraz jest pionierem nowego w Oleksinie. Dobrze pracuje też jego żona, która jako pierwsza z kobiet stała się w Oleksinie.

I Nieroda, Rogozińska, Bicki — choć jeszcze trochę mało wiarygodni — pracują w spółdzielni i dźwigają swój ciężar.

Wiele jest ciekawych problemów w Oleksinie, który niesposób tu wyczerpać. Głównie chodzi o to, że bieda, tolerancja i uległość kulackim podstępom, nie może dłużej mieć miejsca w Oleksinie.

Członkowie partii w Oleksinie współpracują z kłosem ZSL, muszą wypowiedzieć zdecydowaną walkę tym zawiązkom. Trzeba przede wszystkim pracującym chłopom Oleksina na wytłumaczyć, jaka jest stawka walki o spółdzielnię, walki o to, aby kulacy przestali panoszyć się, aby mogli wyżywać się z pracy chłopskiej, aby malomni nie trzymali w ułowie na zawsze od kulackiego wyzysku żyli w dobrobycie.

Wielu uczestników kursu kierowców samochodowych w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Motorowego w Białymstoku, między innymi obywatelka Halina Stenowska z Błku, narzekają na niewłaściwe zachowanie się w czasie wykładów nauki jazdy instruktora Perkowski.

Perkowski „urozmaicił” czasami pokazując naukę jazdy „socylistami” wyrażającymi „złoty” i „brutalny” odnoszeniem się do ucznia.

Jak z tego wynika, choć Ośrodek prowadzi kursy jazdy, nie wszystko się tam właściwie obraca. (ri)

Wszystkiemu winien piec...

Niedawno otrzymaliśmy list z Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Nowobereźowie (powiat Hajnowka), w którym Prezydium prosi nas o interwencję w następującej sprawie:

Białostocki Zespół Budownictwa Przemysłu Drobno-Przedsiębiorstwa Państwowego w Białymstoku, (przy ulicy M. Nowotki 13), od września 1954 roku buduje w Nowobereźowie piec do użytku cegielni połowej. Buduje, buduje i jakoś skończyć nie może. Tymczasem cegielnia w Nowobereźowie ma już 100 tys. cegieł do wypalenia, których z braku pieca wypalić nie może. Robotnicy cegielni zobowiązali się w czerwcu oddać do sprzedaży 85 tys. cegieł, zobowiązania jednak wykonać nie będą mogli. A wszystkiemu winien piec, a raczej Białostocki Zespół Budownictwa Przemysłu Drobno-Przedsiębiorstwa Państwowego, który piec wykończył nie chce.

Jaki jest powód tego zaniebdania?

Odpowiedzi na to pytanie, a raczej ukończenia budowy

Odpowiedzi na to pytanie, a raczej ukończenia budowy

## SPORT \* SPORT \* SPORT \* SPORT \*

## 174 bokserów z 24 krajów walczyć będzie o tytuły mistrzów Europy

27 bm. w Sportpalast w Berlinie rozpoczyna się pierwszy turniej mistrzów Europy, który będzie trwał do 5 czerwca.

Na berlińskim ringu wystąpi 7 obrońców tytułów: Kukier, Stepaniuk, Drogosz (Polska), Jengibarian (ZSRR), Wemhoener (Niemcy zachl.), Nitzscheke (NRD) oraz Sokizaks (SRR).

Ciężka praca czeka naszego reprezentanta w wadze półciężkiej Grzelaka, w którego wadze walczy Nitzscheke (NRD), bardzo szybki Irlandczyk Lyons, Anglik Rous, a przede wszystkim eksmistrz olimpijski Czechosłowacki Torma. Silniejsze punkty z reprezentacji Węgier stanowią: Juhasz, Budai oraz Papp.

Związek Radziecki reprezentować będą: Stoliuk, Stepanow, Zasuchin, Smirnow, Jengibarian, Isajew, Carerian, Szatkow, Marauskas i Socikals.

Czytelników naszej gazety będziemy informować o przebiegu walk każdego dnia XIV Mistrzostw Europy w Boksie. (il)

## SPORT w SZKOŁACH

W Technikum Budowlanym w Białymstoku odbył się niedawno lekkoatletyczny mistrzostwo szkoły, w których wzięło udział około 200 zawodników.

W biegu na 100 m pierwsze miejsce zajął Waldemar Brzozowski — 11,7 sek., na 400 m — 1. Waldemar Brzozowski — 57,6 sek., 800 m — Mondziel 2:25,0, sztafeta 4 x 100 m — klasa III B — 51,2 sek., klasa I — 51,2 sek., klasa II — 51,2 sek., klasa III — 51,2 sek., klasa IV — 51,2 sek., klasa V — 51,2 sek., klasa VI — 51,2 sek., klasa VII — 51,2 sek., klasa VIII — 51,2 sek., klasa IX — 51,2 sek., klasa X — 51,2 sek., klasa XI — 51,2 sek., klasa XII — 51,2 sek., klasa XIII — 51,2 sek., klasa XIV — 51,2 sek., klasa XV — 51,2 sek., klasa XVI — 51,2 sek., klasa XVII — 51,2 sek., klasa XVIII — 51,2 sek., klasa XIX — 51,2 sek., klasa XX — 51,2 sek., klasa XXI — 51,2 sek., klasa XXII — 51,2 sek., klasa XXIII — 51,2 sek., klasa XXIV — 51,2 sek., klasa XXV — 51,2 sek., klasa XXVI — 51,2 sek., klasa XXVII — 51,2 sek., klasa XXVIII — 51,2 sek., klasa XXIX — 51,2 sek., klasa XXX — 51,2 sek., klasa XXXI — 51,2 sek., klasa XXXII — 51,2 sek., klasa XXXIII — 51,2 sek., klasa XXXIV — 51,2 sek., klasa XXXV — 51,2 sek., klasa XXXVI — 51,2 sek., klasa XXXVII — 51,2 sek., klasa XXXVIII — 51,2 sek., klasa XXXIX — 51,2 sek., klasa XL — 51,2 sek., klasa XLI — 51,2 sek., klasa XLII — 51,2 sek., klasa XLIII — 51,2 sek., klasa XLIV — 51,2 sek., klasa XLV — 51,2 sek., klasa XLVI — 51,2 sek., klasa XLVII — 51,2 sek., klasa XLVIII — 51,2 sek., klasa XLIX — 51,2 sek., klasa L — 51,2 sek., klasa LI — 51,2 sek., klasa LII — 51,2 sek., klasa LIII — 51,2 sek., klasa LIV — 51,2 sek., klasa LV — 51,2 sek., klasa LVI — 51,2 sek., klasa LVII — 51,2 sek., klasa LVIII — 51,2 sek., klasa LVIX — 51,2 sek., klasa LX — 51,2 sek., klasa LXI — 51,2 sek., klasa LXII — 51,2 sek., klasa LXIII — 51,2 sek., klasa LXIV — 51,2 sek., klasa LXV — 51,2 sek., klasa LXVI — 51,2 sek., klasa LXVII — 51,2 sek., klasa LXVIII — 51,2 sek., klasa LXIX — 51,2 sek., klasa LXX — 51,2 sek., klasa LXXI — 51,2 sek., klasa LXXII — 51,2 sek., klasa LXXIII — 51,2 sek., klasa LXXIV — 51,2 sek., klasa LXXV — 51,2 sek., klasa LXXVI — 51,2 sek., klasa LXXVII — 51,2 sek., klasa LXXVIII — 51,2 sek., klasa LXXIX — 51,2 sek., klasa LXXX — 51,2 sek., klasa LXXXI — 51,2 sek., klasa LXXXII — 51,2 sek., klasa LXXXIII — 51,2 sek., klasa LXXXIV — 51,2 sek., klasa LXXXV — 51,2 sek., klasa LXXXVI — 51,2 sek., klasa LXXXVII — 51,2 sek., klasa LXXXVIII — 51,2 sek., klasa LXXXIX — 51,2 sek., klasa LXXXX — 51,2 sek., klasa LXXXXI — 51,2 sek., klasa LXXXXII — 51,2 sek., klasa LXXXXIII — 51,2 sek., klasa LXXXXIV — 51,2 sek., klasa LXXXXV — 51,2 sek., klasa LXXXXVI — 51,2 sek., klasa LXXXXVII — 51,2 sek., klasa LXXXXVIII — 51,2 sek., klasa LXXXXIX — 51,2 sek., klasa LXXXXX — 51,2 sek., klasa LXXXXXI — 51,2 sek., klasa LXXXXXII — 51,2 sek., klasa LXXXXXIII — 51,2 sek., klasa LXXXXXIV — 51,2 sek., klasa LXXXXXV — 51,2 sek., klasa LXXXXXVI — 51,2 sek., klasa LXXXXXVII — 51,2 sek., klasa LXXXXXVIII — 51,2 sek., klasa LXXXXXIX — 51,2 sek., klasa LXXXXXX — 51,2 sek., klasa LXXXXXXI — 51,2 sek., klasa LXXXXXXII — 51,2 sek., klasa LXXXXXXIII — 51,2 sek., klasa LXXXXXXIV — 51,2 sek., klasa LXXXXXXV — 51,2 sek., klasa LXXXXXXVI — 51,2 sek., klasa LXXXXXXVII — 51,2 sek., klasa LXXXXXXVIII — 51,2 sek., klasa LXXXXXXIX — 51,2 sek., klasa LXXXXXXX — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXI — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXII — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXIII — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXIV — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXV — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXVI — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXVII — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXVIII — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXIX — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXX — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXXI — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXII — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXIII — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXIV — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXV — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXVI — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXVII — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXVIII — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXIX — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXX — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXXI — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXII — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXIII — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXIV — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXV — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXVI — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXVII — 51,2 sek., klasa LXXXXXXXVIII — 51,2 sek., klasa L



# MŁODOŚCIĄ SILNI..

Tygodniowy dodatek „Gazety” dla młodzieży

## NA ZEBRANIU WYBORCZYM

### Jak to było w Bystrem

— Nie przyszli? Pewnie ich nie zawiadomiliśmy — zwrócił się przewodniczący koła ZMP w Bystrem do kolegi.

— Jak to nie zawiadomiliśmy? Powiedzieli, że na pewno będą, a teraz wiesz gdzie siedzą? U Gieroda, to ich kumpel.

— Koledzy, może byśmy już zaczęli zebranie — zwrócił się do ZMP-owców przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP.

— A może na kogoś jeszcze czekamy? — zapytał przewodniczący.

— N...nie, nie — odpowiedział przewodniczący — możemy zaczynać.

I tak zebranie sprawozdawczo-wyborcze koła ZMP w Bystrem zaczęło się bez udziału trzech jego członków: Mikołaja Gajko, Jana Muśko i Mikołaja Wierchowicza, którzy zamiast na zebranie poszli do cieszącego się nienajlepszą sławą we wsi Tadeusza Gieroda.

Ten ostatni znalazł sobie sojuszników nie tylko w osobach trzech wspomnianych już ZMP-owców. Otóż gdy uczestnicy zebrania przystąpili do wyboru nowego zarządu koła, Olga Tranuk i Janina Derewonko nie mówiąc nic nikomu wyszły z zebrania i poszły do oczekujących na nie u Gierody chłopców.

— A to dopiero „typy” — mówili zdenerwowani uczestnicy zebrania. — Co oni mają w głowach?

Właśnie, co mają w głowach Gajko, Muśko, Wierchowicz, Tranuk i Derewonko?

Z. M.

(Na podstawie listu)

## Z pamiętnika wyrwane kartki

Wśród listów napływających do Redakcji wyrażających radości i troski ludzi pracy, listów, którymi nasi czytelnicy i korespondenci walczą z pozostałościami zła w każdej postaci, są i takie, które malują obraz lat minionych.

Zygmunt Woźniacki przysłał nam opowiadanie o swojej młodości. O młodości, którą przeżył w kapitalistycznym państwie.

Sądzimy, że nasi młodzi czytelnicy z zainteresowaniem przeczytają to opowiadanie i porównają ze swoim obecnym życiem.

## W „JUNACKIM RAJU”

Wiosna nie grzeszyła pięknem tego roku. Deszcz przepłatał śniegiem siąpił nad Łomżą, kiedy wyszliśmy z pociągu. Kierownikiem transportu był niemłody już sierżant Kapusta. Ustawił nas w czwórki — po wojskowemu i komenda: „naprzód marsz” przypominał, że nie jesteśmy cywilami.

W forcie piątnickim zastaliśmy już umundurowanych junaków z Łodzi, Warszawy i innych miast Polski. Skoszarowano nas w wielkich barakach, nieogrzanych (bo nie było pieców) — po 30 i więcej w jednym „pokoju” zasłanym cuchnącą słomą. Był to rok 1935.

Mimo ciężkich warunków czułem się szczęśliwy. Powtarzałem sobie w duchu: „Nareszcie będę miał pracę i w dodatku nie muszę martwić się o kupno ubrania”. Miałem wtedy 16 lat. Bodźców nie miałem i wielu z moich współtowarzyszy było również sierotami. Ale nie był to sierociniec. Wśród nas było wielu starszych junaków, którzy nie mogąc nigdzie dostać pracy, zgłosili się do „zaciągu junackiego”.

Niedługo trwało to moje „szczęście”. W Łomży był tylko tzw. punkt zborny junaków i byliśmy tam tylko dwa tygodnie, pracując za 50 gr dziennie, (które mieliśmy otrzynać po zwolnieniu z pracy) przy niwelacji stadionu. W ciągu tych kilku dni pobytu zżyliśmy się z Łomżą. Ale nie żalowaliśmy również, że musimy ją opuścić. Pluskwy

i wszy dały się nam mocno we znaki, a i wyżywienie było kiepskie.

\*

Rozwinęliśmy namioty w Janiszewie, woj. kieleckie (pow. Sandomierz) i tu dopiero pokazano nam, jak należy zapracować na zupe. Ci młodzi — ja zaliczałem się do średnich wiekiem — nie podołali w pracy i po tygodniu zwolniono ich. Moja grupa („średniaków”) trzymała się również niedługo. Stopniowo było nas coraz mniej. A po 1 maja, kiedy to zaczęło obchodzić się z nami w nieludzki sposób, kiedy wymierzono normę wywózki ziemi na budowę wału tak dużą, że nawet najsilniejsi nie mogli wykonać swojej normy, zaczęła się ucieczka. Nas zwalniać nie chcieli, motywując tym, że jeszcze nie odrobiliśmy za przejazd kolejną i za zużycie sprzętu — łopat i taczek.

Wtedy jeszcze nie znałem przyczyn nędzy i głodu, nie wiedziałem, dlaczego jest tak trudno o pracę. Byłem pewny, że tak już być musi. Ale kiedy uciekłem z „polskiej katorgi” (tak nazywaliśmy nasz obóz w Janiszewie) i dostałem się do Warszawy, zacząłem zastanawiać się nad tym, dlaczego jedni mogą żyć jak ludzie, a innych traktuje się gorzej od bydła. Wyjaśnił mi to po pewnym czasie „uczony Józef”.

„Uczonym Józkiem” nazywaliśmy byłego nauczyciela ze Lwowa — Józefa Godlewskiego, który nie mogąc nigdzie dostać pracy, spał razem ze mną w domu noclegowym zwa-

nym „Gigantem”, u księży Albertynów na Pradze. Zaprzyjaźniłem się z nim. Latem nosiliśmy walizki na dworcach kolejowych, a zimą pracowaliśmy dorywczo przy odśnieżaniu miasta — na magistrackim.

„Długo tak być nie może — mówi mi Józef. — Panowie po kawałku sprzedają Polskę i wcześniej czy później klasa robotnicza przeciwstawi się temu. Widzisz przecież, że wszystkie większe przedsiębiorstwa to albo niemieckie, albo francuskie, lub jakich innych czortów zagranicznych. Ej, żeby tak rewolucja wybuchła”.

Nie wiedziałem, co to takiego ta rewolucja. Ponieważ jednak udawałem, że nie jestem laikiem w polityce, zapytałem:

— A ty byś chciał wojny?

Józef popatrzył na mnie i widząc, że go nie rozumiałem, odparł:

— „Rewolucja to nie taka wojna, o której myślisz, to wojna, którą pokieruje proletariatus przeciw tym, co wysysają naszą krew, to wojna, w której zwyciężymy my, pragnący pracy i chleba. Takiej rewolucji pragnie i taka właśnie rewolucja, czy wcześniej, czy później być musi”.

Były takie dni, kiedy Józef chodził zamyślony i nie bardzo chętnie odpowiadał na moje pytania. Tak było zwłaszcza wtedy, gdy nie udało mu się zarobić. Był niewytrzymały na głód.

Takich jak ja i Józef tylko w jednym „Gigancie” przy ul. Jagiellońskiej w Warszawie było prawie 1000. A takich domów noclegowych

jak „Gigant”, było wiele we wszystkich miastach Polski. Gruzlica toczyła nas powoli i coraz wyraźniej dawała znać o swym istnieniu.

Pewnego dnia, kiedy czekaliśmy na modlitwę przed spaniem (bo przed wspólną modlitwą klasę się spać nie było wolno), Józka chwycił kaszel, a potem rzuciła mu się krew ustami. Pomocy nie było żadnej. Od tego dnia nie wstawał już. A po tygodniu zmarł. Nie zrobiło to na nas wielkiego wrażenia, bo tu śmierć była stałym gościem.

Po śmierci Józka poczułem się osamotniony. Zacząłem jednak wydobywać z pamięci jego słowa o tym, że zmienić się musi. Coraz bardziej zacząłem dostrzegać, kto ponosi winę za to, że setki tysięcy ludzi w kraju cierpią głód. Jednak nie byłem pewny tego, że doczekam tej rewolucji, o której mówił mi Józef. Bo ludzie bali się mówić o tych sprawach głośno. Śmielszych torturowano w więzieniach — wysyłano do obozów katorgi i śmierci — Berezy Kartuskiej. Taka to już była ta „nasza” Polska. Dobrze było temu, kto miał pracę i siedział, jak mysz pod miotłą. Ale takich było coraz mniej.

Nie wolno nam o tym wszystkim zapominać. Nasza praca nad książką w szkole, czy też przy maszynie, w zakładzie pracy, na roli, lub na budowie, niech będzie gwarancją, że już nigdy nie będzie kraju nędzy i głodu — nie dopuścimy do tego.

ZYGMUNT WOŹNIACKI

# PRZED WIELKIM Festiwalem Młodzieży

## Kto z nas pojedzie do Warszawy

Ogłoszona w poprzednim dodatku „Gazety Białostockiej” „Młodością silni” uchwała Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej dotycząca pracy przedfestiwalowej młodzieży Białostoczczyzny, wywołała wśród chłopców i dziewcząt żywe zainteresowanie.

W związku z licznymi listami naszych czytelników, którzy pytają, kto z naszego województwa weźmie udział w V Światowym Festiwalu, odpowiadamy:

Białostoczczyznę reprezentować będzie 50 delegatów wybranych przez młodzież. Delegatami będą, ci, którzy osiągną najlepsze wyniki w przedfestiwalowym współzawodnictwie. Z fabryk i instytucji pojadą młodzi przodownicy pracy, ze wsi, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów — mistrzowie urodzaju i hodowli, ze szkół przodownicy nauki i pracy społecznej, przodujący żołnierze, słowem najlepsi z nas — zwycięzcy przedfestiwalowego współzawodnictwa we wszystkich dziedzinach pracy.

Podczas trwania Festiwalu 6720 zwycięzców przedfesti-

walowego współzawodnictwa z naszego województwa będą uczestniczyć w Złocie Młodzieży Polskiej, który odbędzie się w czterech trzydniowych turnusach. Uczestnicy zlotu będą również wybierani przez młodzież indywidualnie i całymi zespołami produkcyjnymi, artystycznymi, sportowymi i szkolnymi.

Ponadto w dniach trwania V Festiwalu będą organizowane jednodniowe wycieczki do Warszawy, a więc i jednodniowy udział w V Festiwalu i zlocie. W sumie więc będzie uczestniczyć w V-Festiwalu i zlocie ponad 10 tysięcy dziewcząt i chłopców z naszego województwa.

A kto z nas pojedzie? O tym zadecydujemy sami wkładem swojej pracy zawodowej, artystycznej i sportowej. (lk)

## Wojewódzka Komenda Festiwalowa pracuje

Od kilku tygodni w lokalu Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Białymstoku pracuje Wojewódzka Komenda Festiwalowa, która kieruje udziałem młodzieży Białostoczczyzny w V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.



Rok szkolny dobiega końca. Po trudnych egzaminach przyjemnie będzie odpocząć na wakacjach. Nawet chwilowe chłody nie psują nastroju. NA ZDJĘCIU: studentki Akademii Medycznej w Białymstoku: Katarzyna Jakoniuk, Teresa Sosnowska i Elwira Puciło przed bramą swojej uczelni. (Fot. „Gazeta” — Z. Zaremba)

Komendantem jest Józef Zukowski (telefon 27-35), a jego zastępcami: Stanisław Korbut (telefon 860) i major Henryk Downar (telefon 26-20).

Podczas ostatniej narady członkowie Wojewódzkiej Komendy Festiwalowej dokonali podziału zadań. I tak: Stefan Bakun został kwatermistrzem, Eugeniusz Sawicki kierownikiem transportu, Maria Kulczyńska i Irena Kosińska zajmą się udziałem w Festiwalu białostockich zespołów artystycznych. Innymi organizacyjnymi i propagandowymi zadaniami obarczonego towarzyszy: Mikołaja Turowskiego, Kazimierza Kupskiego oraz Janusza Muszyńskiego. (lk)

## Przed Festiwalem w Szymkach

Gdy do naszej gromady Szymki w powiecie białostockim dotarła wiadomość, że V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów odbędzie się w stolicy naszego kraju, w Warszawie, postanowiliśmy natychmiast podjąć na cześć V Festiwalu zobowiązania.

Podczas realizowania naszych pierwszych zobowiązań natrafiłszy na pewne trudności, ale mimo to postanowienia dotrzymaliśmy. Obsadziliśmy szkolne boisko drzewkami, zrobiliśmy skocznię, zbieraliśmy kamienie na budowę drogi z Michałowa do Jałówki i wykonaliśmy ładną festiwalową gazetkę.

Na tym jednak nie poprzestaliśmy. Nasz czyn festiwalowy trwa nadal. Będziemy dokładać wszystkich sił, aby każda wieś naszej gromady Szymki wyglądała schludnie i pięknie, aby było u nas jak najwięcej radości.

ADOLF ZIUZIA

korespondent

## Festiwalowe upominki

Każda z klas Państwowego Liceum Pedagogicznego w Bielsku-Podlaskim postanowiła wykonać album dla młodzieży tego kraju, z którego delegacje przybędą na Festiwal.

I tak na przykład klasa

II „B” postanowiła wykonać album dla młodzieży koreańskiej. Padło również dużo zobowiązań indywidualnych. Na przykład uczennica Eugenii Owlaśnik postanowiła, że jako upominek wysyła jej makatkę ludową.

MICHAŁ LEONIUK

korespondent

## Z ukosa

### Przeglęli

Dużo zmian nastąpiło w naszym ZMP-owskim życiu. Ludzie mówią, że to dobrze, ale za to nam, działaczom na szczeblu, kłopotów przybyło.

Bo, na przykład, dawniej, to zawsze z góry wiedzieliśmy, jak zorganizować uroczystość z okazji kolejnej rocznicy istnienia koła ZMP w zakładzie. Ładna to bywała uroczystość, podniosła...

Najpierw zagajenie przewodniczącego koła, potem przemówienie przedstawiciela rady zakładowej, potem przemówienie przedstawiciela Zarządu Miejskiego ZMP, potem referat zasadniczy, a potem Ciesia Kowalikówna deklamowała wiersz i trio żeńskie wykonywało albo „Gdy zwracają traktory bojowe”, albo też popularną pieśń masową „Do roboty, do roboty”.

A teraz? — Teraz, koledzy — zagaił przewodniczący na posiedzeniu zarządu — teraz trzeba naszą uroczystość ustawić inaczej. Mówi się, żeby walczyć z nudą, że młodzież chce rozrywki, że chce się bawić. Więc musimy wszystko ożywić. Bogata część artystyczna, śpiew, tańce i tam dalej, że tak powiem...

W pokoju zapadło ciężkie milczenie.

— Koledzy — w głosie przewodniczącego zadźwięczało błagalnie. — Radzmy, mówmy, dyskutujmy...

Kolega Ptuś, urzędowy prelegent koła, wstał, rzucił spojrzenie, w którym malowało się cierpienie i ból bezbrzeżny, i rzekł mato- wym głosem:

— Skróć mój referat...

— Referatu nie będzie — przeciął jak nożem przewodniczący, starając się nie patrzeć w stronę Ptuś.

— Nie będzie referatu, nie będzie przemówień, tylko krótkie zagajenie. Ale za to musi być odpowiednia część artystyczna.

No i była część artystyczna. Bogata, nie można powiedzieć. Cztery godziny jak obysz. Ciesia Kowalikówna palnęła ciurkiem trzy dłuższe poematy, trio żeńskie wykonało pięć pieśni masowych, potem orkiestra dęta straża pożarnej odegrała mazura ze „Straszego Dworu”, mazura z „Halki” i „Śmierci Azy” Griega, potem wystąpił baletowy zespół dziecięcy z przyzakładowej świetlicy dla dzieci, potem mały Józio zadeklamował trzy wierszyki, a potem znowu śpiewało trio żeńskie, Ciesia Kowalikówna recytowała i znowu grała orkiestra dęta.

A następnego dnia do zarządu przyszła delegacja młodzieży.

— My, wiecie, w sprawie tej wczorajszej uroczystości — zaczął wysoki chłopak, z zakłopotaniem mniąc w rękach czapkę. — Na drugi raz, jak będzie taka okazja, to my już wolimy referat...

Przewodniczący poprawił się w krześle i nie bez satysfakcji skosztował:

— A mnie się zawsze wydawało, że tam w Zarządzie Głównym to coś przegięli z tą zabawą...

MARIUSZ KWIATKOWSKI